

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.  
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 25 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.  
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

## Pogrzeb króla Aleksandra.

BIAŁOGRÓD (Pat). Wczoraj odbył się pogrzeb króla Aleksandra. Już onegdaj wieczorem zjechało około 300 tysięcy osób, w tem bardzo liczne rzesze wieśniaków, zajmujących chodniki ulic.  
Trumnę ze zwłokami króla przemieszczano z pałacu do soboru. O godz. 8 rano odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne przez patriarchę serbskiego Barnabę w ołoczeniu króla Piotra, królowej wdowy Jugosłowiańskiej, regentów, najbliższej rodziny oraz przybyłych na pogrzeb prezydenta Francji Lebruna, króla Rumuńskiego, króla Borysa, ks. Jerzego Angielskiego, królowej Marii Rumuńskiej, premiera i ministrów spraw zagranicznych wszystkich państw. Polskę reprezentował ambasador nadzwyczajny Pan Prezydenta gen. Wieniawa Długoszowski.

O godz. 9 rano kondukt żałobny wyruszył z soboru na dworzec kolejowy, skąd trumna ze zwłokami króla odjechała do odległego o 80 km. od Białogrodu Oplenacu, gdzie znajduje się mauzoleum Karadzordzewiczów.

Przed konduktem niesiono krzyż. Następnie szły oddziały wojskowe gwardji królewskiej i marynarki i delegacyi wojskowych, przybyłych na pogrzeb, francuska piechota i marynarka, angielska marynarka, oddziały wojsk rumuńskich, czeskosłowackich, greckich, tureckich i wreszcie jugosłowiańskich. Na 21 samochodach ciężarowych wieziono wieńce złożone przez delegacje poszczególnych państw. Dalej szły oddziały sokołów. W starszyźnie sokołów kroczył prezes sokołów pol-

skich Zamoyski. Następnie niesiono wieńce, złożone przez prezydentów i rządy państw obcych, m. in. wieńce od Prezydenta Rzeczypospolitej, rządu polskiego i grupy parlamentarnej polsko-jugosłowiańskiej. Dalej postępowało duchowieństwo różnych wyznań. Niesiono koronę królewską, szablę i berło. Następnie jechała trumna ze zwłokami króla, ustawiona na lawecie. Za trumną kroczyli król Piotr w ubraniu sokołów jugosłowiańskich z królową Marią, prezydent Lebrun, król Karol rumuński, król Borys, księżka krwi, delegacyi prezydentów i królów, przedstawiciele rozmaitych państw, korpus dyplomatyczny, rząd jugosłowiański, przedstawiciele skupczyń oraz delegacye zręgu stowarzyszeń.

O godz. 13-ej zwłoki króla odjechały z Białogrodu do Oplenacu. W czasie przejścia konduktu pogrzebowego zebrane tłumy padały na kolana.

OPLENAC (Pat). Po nabożeństwie żałobnym w kaplicy o godz. 13.45 trumna ze zwłokami króla Aleksandra złożona została do krypty, gdzie spoczywają członkowie dynastji Karadzordzewiczów.

BIAŁOGRÓD (Pat). W związku z przybyciem na uroczystości pogrzebowe szereg wybitnych osobistości z całej Europy, władze wydały szereg energicznych zarządzeń w celu zapewnienia bezpieczeństwa. Specjalnie wzmocniono ochronę granicy jugosłowiańsko-węgierskiej. Wbrew niektórym wiadomościom do żadnych zajść nie doszło.

### Owacje dla prezydenta Lebruna.

BIAŁOGRÓD (Pat). Prasa białogrodzka obszernie opisuje szczegóły gorącego powitania zgłowanego przez ludność Białogrodu prezydentowi Lebrun.  
„Prawda” pisze, że ulice stolicy zaległy tysiącami tłumy, by powitać dostojnego gościa.

BIAŁOGRÓD (Pat). Książę Paweł wręczył prezydentowi Lebrun odznakę wielkiego krzyża Karadzordzewiczów, którą tragicznie zmarły król Aleksander miał udekorować prezydenta w czasie swego pobytu w Paryżu.

## Książę Paweł Jugosłowiański będzie faktycznym regentem.

LONDYN (Pat). „Daily Telegraph” ogłasza interesujące szczegóły, dotyczące osoby księcia Pawła i rządu jugosłowiańskiego. Jasną jest rzeczą, pisze dziennik, że wola zmarłego króla było, aby faktyczną regencją sprawował ks. Paweł, a pozostali dwaj regenci zajmowali się głównie zarządzeniem prywatnego majątku królewskiego i jego sprawami rodzinnymi. Dziennik zaznacza, że ks. Paweł będzie musiał okazać wielką stanowczość, aby prowadzić wielkie dzieło. Przed nim stoją otwarte możliwości, z których zmarły król nie mógł skorzystać. Król Aleksander bowiem miał zobowiązania wobec osób, które oddały mu usługi w wojnie bałkańskiej i wielkiej wojnie. Przed wyjazdem do Mar-

syliji król Aleksander miał przygotować listę nowego gabinetu koncentracyjnego i nowych urzędników. Listą ta była trzymana w tajemnicy przed rządem. Król zamierzał przeprowadzić te zmiany po powrocie z Francji. Listę tę ma ks. Paweł, który rozwinię przed parlamentem plan rządu koncentracji narodowej i proponuje ogólną amnestję. Konieczna jest rekonstrukcja życia wewnętrznego Jugosławii, by zapewnić sobie współpracę młodszej generacyi armji, którą jest już wychowana jako Jugosłowianie a nie jako Serbowie, Chorwaci i Słowacy. Książę Paweł będzie kontynuował dzieło unifikacyi i oczyszczenia życia państwowego z korupcyjnej metody.

## Narady Małej Ententy

PARYŻ (Pat). Z Bukaresztu donoszą do prasy paryskiej, że zwraca tam uwagę sfer politycznych fakt obrad ministrów Małej Ententy, które odbędą się zaraz po pogrzebie króla Aleksandra w Białogrodzie. Przypuszczają, że ministrowie Benes, Titulescu i Jewicz ogłoszą wspólną deklaracyę, w której oświadczą, że Mała Ententa zostanie wierną wspólnie polityce dla sprawy pokoju. Jednocześnie także zostanie złożone w sposób stanowczy oświadczenie, że nie będzie cierpiąca robotą, podważająca dzieło pokoju, prowadzoną przez czynniki destrukcyjne.

PARYŻ (Pat). Białogrodzki korespondent agencji Radio donosi, że po posiedzeniu stałej Rady M Ententy oraz po posiedzeniu przedstawicieli państw bałkańskich odbędzie się prawdopodobnie na zamku królewskim w Białogrodzie wspólne posiedzenie obu grup. W obradach wezmą zapewne udział jugosłowiański regent ks. Paweł i król rumuński Karol. Chodzi tu nie tylko o wyrażenie uczucia przyjaźni względem Jugosławii, ale również o omówienie programu wspólnej obrony przeciw tym, którzy przez akty w rodzaju zamachu marsylskiego usiłują zakłócić spokój Europy i normalny rozwój narodów.

## Stosunki włosko-francuskie.

PARYŻ (Pat). Premier Doumergue przyjął na dłuższej konferencyi ambasadora włoskiego. Poruszana jakoby była sprawa porozumienia włosko-francuskiego i uzgodnione zostało, że ostatnie wypadki kate-

gorycznie wskazują na konieczność jaknajwyższego uregulowania stosunków włosko-francuskich.

### UWŁACZAJĄCE ARTYKUŁY.

MORAWSKA OSTRAWA (Pat). W przeddzień pogrzebu króla Aleksandra dziennik czeski „Duch Czasu” zamieścił artykuł, zniekształwiający pamięć zabitego króla Aleksandra. W artykule dziennik podaje ostrej krytyce stosunki panujące w Jugosławii, przypisując ich winę w znacznej mierze zmarłemu królowi.

BUDAPESZT (Pat). Węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych zawiesiło jeden z tygodników węgierskich za artykuł, uwłaczający pamięci króla Aleksandra.

### W WĘGRZECH.

BUDAPESZT (Pat). Regent Horty wydał zarządzenie, nakazujące w czwartek, jako w dzień pogrzebu króla Aleksandra, wywiezienie chorągwi żałobnych na wszystkich budynkach państwowych.

## Rozsiewanie alarmujących pogłosek we Francji.

PARYŻ (Pat). W ostatnich dniach rozpowszechniano we Francji fałszywe i wysoce alarmujące wiadomości o śmierci lub zamachu na różne wybitne osobistości Francji. M. in. agencja Radio zwróciła się do władz o wszczęcie dochodzeń przeciwko nieznanym osobom, które donosiły jej abonentom o rzekomej śmierci przewodniczącego senatu, zamachu na delegacyę francuską w Białogrodzie i t. d. W dniu wczorajszym ministerstwo spraw zagr.

ogłosiło okólnik, ostrzegający publiczność przed zbyt pochopnym dawananiem wiary tego rodzaju pogłoskom. Jednocześnie ministerstwo zawiadamia, że wszczęto dochodzenie przeciwko autorom takich wiadomości mających na celu alarmowanie opinji kraju. Rozpowszechnienie wiadomości, niepotwierdzonych przez czynniki autorytatywne, będzie ścigane nerówny z rozpowszechnianiem fałszywych wiadomości.

## Zwłoki Poincar'ego w Panteonie.

PARYŻ (Pat). Wczoraj rano o godz. 10-ej trumnę ze zwłokami byłego prezydenta Poincar'ego przewieziono z kościoła St. Honoré d'Eylau do Panteonu, gdzie ludność Paryża ma możność złożyć ostatni hołd wielkiemu Francuzowi. Ceremonja przewiezienia trumny miała charakter ściśle rodzinny. O godz. 10-ej wóz żałobny przybył do Pan-

teonu. Wielka nawa tego „Wawelu Francji” jest całkowicie zakryta kirem. Okna są zasłonięte, jedynie na katefalki pada silny snop światła. Trumnę ustawiono na katefalku, zakrywając ją oibryzmy sztafardem trójkolorowym. Do Panteonu bez przerwy zwożą kwiaty i wieńce. Straż pełnią byli kombataci i oficerowie armji czynnej.

## Likwidacja powstania w Hiszpanji. Wprowadzenie kary śmierci.

PARYŻ (Pat). Rząd madrycki rozwiązał 45 stowarzyszeń robotniczych i zawodowych. W związku ze znalezieniem składu broni w domu ludowym w Madrycie, skazano 6 osób na 3 lata więzienia i 1000 petów kary, a jedną osobę na 2 lata i taką karę pieniężną.

PARYŻ (Pat). Z Madrytu donoszą: Jedno z ostatnich miast pozostałych w ręku rewolucjonistów, Trebia, zajął wczoraj płk. Janguesa bez wystrzału. Wojska rządowe postawiły powstańcom ultimatum. Rewolucjonisci wywiesili białą chorągiew i złożyli broń.

MADRYT (Pat). Ministerstwo wojny ogłasza, że gubernator wojskowy w prowincji Leon otrzymał polecenie wysłania kolumny wojskowej na miasto Mieres w Asturji. W Walencji policja wykryła w jednym z sklepów 1260 granatów i kilka worków dynamitu. Również w Bilbao w sklepie znaleziono 40 bomb i około 4 tysięcy naboji dynamitowych.

## Wiadomości telegraficzne ZAGRANICZNE.

Minister spraw zagr. Laval przyjął wczoraj ambasadora Francji w Polsce, Laroche'a.  
Minister Goering oświadczył przedstawicielowi „Daily Mail”, iż Niemcy gotowe są podpisać z Wielką Brytanią dwustronny pakt lotniczy.  
Oskarżony o usiłowanie wymuszenia 5 tysięcy dolarów pod groźbą zabójstwa jednego syna Henryka Forda — Lickwal skazany został na 10 lat więzienia.

## KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO.

W niedzielę dnia 21 października o godz. 12 i pół odbędzie się w sali Konserwatorium Muzycznego, ul. Końska 1 ZGROMADZENIE STRONNICTWA NARODOWEGO na którym mówić będzie Prof. STANISŁAW STROŃSKI na temat: Polska wobec nowych zagadnień w polityce międzynarodowej. Wstęp wolny.

## Likwidacja organizacji terrorystycznych.

### Aresztowanie dr. Pawelicza i Kwaternika.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi z Rzymu, że na żądanie władz sądowych francuskich policja włoska aresztowała w Turynie dr. Pawelicza i Kwaternika. W pierwszym badaniu aresztowani nie przyznali się do uczestnictwa w organizacji zamachu na króla Aleksandra. Aresztowanych skierowano do więzienia w Turynie.

RZYM (Pat). Wiadomość o aresztowaniu w Turynie na żądanie władz francuskich Pawelicza i Kwaternika była niespodzianką dla opinji włoskiej i przyjęta została w kołach politycznych Rzymu oraz w sferach dyplomatycznych jako duża sensacja. Jak dalece prasa włoska nie liczyła się z możliwością przebywania obu Chorwatów na terenie Włoch, świadczy fakt, że wieczorne wydanie dziennika „Il Lavoro Fas-

cista” przynosi wiadomość telegraficzną z Paryża, w której korespondent informuje, że Pawelicz był jeszcze wczoraj poszukiwany przez władze irancuskie w górnej Sabaudji oraz na terytorjum Szwajcarii, gdzie miał się skryć również Kwaternik. Tenże dziennik informuje, że władze irancuskie wysłały listy gończe za Paweliczem oraz dalej szukały Kwaternika i „pięknej Marii”.

### MIRO KRALJ I KWATERNIK.

WIEDEN (Pat). „Telegraph” w depeszy z Białogrodu przytacza szczegóły o dwóch głównych spiskowcach Mirow Kraju i Eugenjuszu Kwaterniku. Kraj (Malny) był, według dochodzeń policji jugosłowiańskiej, współnikiem owego Premeca, który przed kilkoma miesiącami został aresztowany na granicy węgiersko-jugosłowiańskiej, w chwili, kiedy usiłował przemyścić przesyłkę bomb. Przy badaniu pakunku bomba wybuchła, zabijając jednego urzędnika policyjnego i dwóch kolejarzy jugosłowiańskich. Drugi spiskowiec, 26-letni słuchacz prawa, Eugenjusz Kwaternik, jest synem wyższego oficera dawnej armji austriackiej, Sławki Kwaternika. Zona Sławki Kwaternika jest siostrą przewodcy chorwackiego Iwo Franka, przebywającego stale w Budapeszcie. W ten sposób młody Kwaternik jest siostrzeńcem szefa „frankistów”, KONFRONTACJA MALNY'EGO Z HOTELARZEM.

MARSYLJA (Pat). Wczoraj odbyła się konfrontacya Malnego z właścicielem hotelu. Malny zapewnił, że w dniu zamachu powrócił do swego hotelu o godz. 16.30. Natomiast właściciel hotelu twierdzi, że Malny powrócił dopiero o godz. 18.30. Sędzia śledczy zwrócił uwagę Malnemu na wielkie znaczenie, jakie ma dla śledztwa ta różnica godzin, gdyż zeznania właściciela hotelu pozwalają przypuszczać, że Malny brał udział w zamachu.

## Kongres eucharystyczny w Buenos Aires Uroczystości końcowe.

BUENOS AIRES, 17.X (od specjalnego wysłannika KAP). Szczęstem wszystkich przepięknych uroczystości, których widownią stało się w dniach ostatnich Buenos Aires było pontyfikalne nabożeństwo odprawione w parku Palermo przez J. Em. ks. Kardynała-Legata. Od wczesnego ranka wszystkie kościoły miasta przepelniały obrzytymi tłumy wiernych, pragnących przystąpieniem do Stołu Pańskiego uczcić dzień uroczysty. Mimo wielkiego zjazdu księży z trudnością tylko można było zaspokoić to pragnienie, tembardziej, że we wszystkich szpitalach, przytułkach i nawet więzieniach również w dniu tym przystępowano w czasie specjalnych Mszy św. do Komunii św. generalnej. Od godziny 9 rana zewsząd poczęli zdążyć wierni do Parku Palermo. Około 10-tej tłumy na ulicach były tak wielkie, że trzeba było wstrzymać ruch kołowy. W wielu miejscach ustawiono specjalne głosińce regulujące ruch kołowy. Wyłogło, zdaje się, całe miasto. Z trudnością tylko udaje się utworować drogi dla samochodów wiozących Legata Pańskiego i innych dostojników. Obszerna polana zalega nieprzejezdzane morze głów.

charystyczny jest przedsmakiem triumfu Królestwa Chrystusowego, w którym panuje pokój i istotna wolność. Św. Eucharystja jest najlepszym środkiem do osiągnięcia tego celu. W czasie konsekracyi obok dzwónków dzwonów rozlega się szezęk oręża prezentującego broń wojska. Po ostatniej Ewangelji rozlegają się głosy: Silencio! Tlum za miera w oczekiwaniu. I nagle, po krótkim wstępie dyrektora stacyi radiowej watykańskiej z głosińków płyną słowa błogosławieństwa z ust Ojca św. Po przemówieniu papiejskim błogosławieństwa w imieniu Ojca św. udziela zebrany Kardynał Pacelli.

Większe tłumy zalegają okoliczne ulice. Oblicza się ogółem na przeszło 2 miliony osób. Przed ołtarzem zjawia się ks. Kardynał Legat w otoczeniu czterech kardynałów, dziesięciu arcybiskupów, osiemnastu biskupów i około 150 innych wysokich prałatów Kościoła. Jednocześnie przybywa prezydent generał Justo, ministrowie, korpus dyplomatyczny i różni dostojnicy świeccy.

Jeżeli chodzi o uroczystości, to rozpoczęła się Msza św. Cechuje ją niezwykła powaga. Towarzyszą jej śpiewy unisono. Po Ewangelji św. ks. Kardynał-Legat przemawia od ołtarza po hiszpańsku. Kongres Eucharystyczny, mówił ks. Kardynał jest wielkim wołaniem ku Chrystusowi Panu, by królestwo Jego i wiara zatriumfowały. Kongres Eucharystyczny jest przedsmakiem triumfu Królestwa Chrystusowego, w którym panuje pokój i istotna wolność. Św. Eucharystja jest najlepszym środkiem do osiągnięcia tego celu. W czasie konsekracyi obok dzwónków dzwonów rozlega się szezęk oręża prezentującego broń wojska. Po ostatniej Ewangelji rozlegają się głosy: Silencio! Tlum za miera w oczekiwaniu. I nagle, po krótkim wstępie dyrektora stacyi radiowej watykańskiej z głosińków płyną słowa błogosławieństwa z ust Ojca św. Po przemówieniu papiejskim błogosławieństwa w imieniu Ojca św. udziela zebrany Kardynał Pacelli.

Rozpoczyna się Msza św. Cechuje ją niezwykła powaga. Towarzyszą jej śpiewy unisono. Po Ewangelji św. ks. Kardynał-Legat przemawia od ołtarza po hiszpańsku. Kongres Eucharystyczny, mówił ks. Kardynał jest wielkim wołaniem ku Chrystusowi Panu, by królestwo Jego i wiara zatriumfowały. Kongres Eucharystyczny jest przedsmakiem triumfu Królestwa Chrystusowego, w którym panuje pokój i istotna wolność. Św. Eucharystja jest najlepszym środkiem do osiągnięcia tego celu. W czasie konsekracyi obok dzwónków dzwonów rozlega się szezęk oręża prezentującego broń wojska. Po ostatniej Ewangelji rozlegają się głosy: Silencio! Tlum za miera w oczekiwaniu. I nagle, po krótkim wstępie dyrektora stacyi radiowej watykańskiej z głosińków płyną słowa błogosławieństwa z ust Ojca św. Po przemówieniu papiejskim błogosławieństwa w imieniu Ojca św. udziela zebrany Kardynał Pacelli.

# Chroniczny deficyt

Niedawno Polska Ag. Telegraficzna podała komunikat o zakończeniu pierwszego półrocz. budżetowego. Warto zacytować jeden ustęp tego komunikatu dla przykładu, jak przedstawiali się wpływy i wydatki skarbu państwa w ciągu tej pierwszej połowy bieżącego okresu budżetowego:

„Dochody w tym okresie (łącznie z wpływami z pożyczki narodowej, zarachowanymi na budżet ministerjum skarbu), wyniosły 1.032,4 milj. złotych, a więc w stosunku do ogólnej sumy dochodów preliminowanych na rok bież. (2.136,2 milj. zł.) — 48,32 proc.

Wydatki w pierwszym półroczu b. r. wyniosły identyczną sumę 1.032,4 milj. zł., a więc w stosunku do ogólnej sumy wydatków preliminowanych (2 184,5 milj. złotych) — 47,26 proc. Stosunek procentowy wpływów rzeczywistych do preliminowanych jest zatem nieco wyższy, niż stosunek wydatków rzeczywistych do preliminowanych.

Z powyższego można określić tylko jedno — że wydatki za I półrocze b. r. budżetowego wyniosły 1.032,4 milionów. Ile natomiast stanowią dochody państwa bez dopłaty z pożyczki narodowej, lub też ile wynosi ta dopłata — komunikat nie mówi. A to jest — niestety — bodaj najważniejsze dla obywatela, płacącego podatki i w tego przynajmniej powodu interesującego się budżetem państwowym. Prędzej, lub później pozycja ta będzie wyjaśniona i będzie musiała być podana do wiadomości publicznej. Stanowi ona właśnie pozycję najboleśniejszą w budżecie, mianowicie jego deficyt.

Według informacji, które obiegły całą prasę, pożyczki wewnętrznej starczyło podobno do połowy października. To miało być powodem wypuszczenia tak zwanej renty wieczystej, narazie w wysokości 30 milionów, stopniowo zaś wysokość jej będzie powiększana w miarę potrzeb skarbu. W rente mają być lokowane kapitały ubezpieczeń społecznych wynoszące ponad 200 milionów. Ale niepodobna w rente wieczystej, niepodlegającej zwrotowi, zamrażać wszystkich kapitałów ubezpieczeniowych. Musiałby bowiem instytucje ubezpieczeń przezwyciężyć swoje funkcje.

Według przewidywań wpływy z renty starczyć mogą w najlepszym razie do wiosny, i wówczas rząd stanie wobec niepokojącego pytania: skąd wziąć pieniądze na opędzenie niezbędnych wydatków.

Niedawno prasa zanotowała pogłoskę, że rząd liczy się z trudnościami finansowymi i że skutkiem tego preliminarz budżetowy na rok 1935-36 będzie obliczony w wysokości o 200 milionów mniejszej od budżetu bieżącego. Ale odrazu pogłoska ta została odparta przez prasę sanacyjną. Preliminarz przyszłoroczny ma się niewiele różnić od tegorocznego, czyli że będzie wynosił około 2 milja.dów 200 milionów.

Prasa sanacyjna pociesza się, iż w chwili obecnej istnieją pomyślniejsze niż poprzednio, warunki pokrywania niedoboru operacjami finansowymi na rynku wewnętrznym. Wniosek stąd można wysnuć tylko jeden: że ubezpieczalnie społeczne będą pozbawione kapitałów i że w bankach państwowych, ile się tylko da, skarb państwa zaciągnie kredyty.

Bo w społeczeństwie warunków na ściąganie jeszcze jedne, pożyczki chyba niema. Można wprawdzie rozpisac pożyczkę i wziąć ją tak jak „pożyczkę narodową”, ale czy nie prościej byłoby odrazu dokonać, bezpośredniej operacji obciążenia pracoborów urzędniczych? Nie proponujemy bynajmniej tego środka i nie zachęcamy do niego, zaznaczamy tylko, iż byłoby to niemal równoznaczne. Rzecz prosta, podjąłoby to za sobą wycofanie z życia, gospodarczego znacznej kwoty obiegowej, a więc znowu obniżenie wpływów państwowych i samorządowych.

Na zwykłe dochody w warunkach obecnych skarb państwa w żadnym razie liczyć nie może. Siła podatkowa ludności jest u kresu i raczej spodziewać się trzeba spadku wpływów. Nowe podatki są nie do pomyslenia.

To też źle się stało, że zaniechano radykalnego obciążenia budżetu na

# Z prasy.

## Nowy kurs w stosunku do ukraińców.

Komunikat półurzędowej agencji „Iskra” o otwarciu z początkiem r. szk. 1935/36 Liceum Reintzego z ukraińskim językiem nauczania wywołał żywe zainteresowanie prasy polskiej.

P. W. Swirski, korespondent lwowski „Kurjera Poznańskiego” i dobry znawca stosunków w województwach południowo-wschodnich, pisze:

„Przed tygodniem pojawiła się wiadomość, że z początkiem przyszłego roku szkolnego powstanie na państwowym liceum rolniczym z ruskim językiem wykładowym. Siedziębą liceum będzie jedno z województw południowo-wschodnich.

Opinia polska na Ziemi Czerwińskiej odrazu zdała sobie sprawę, że ma się tu do czynienia z ważnym posunięciem.

Obowiązująca ustawa szkolna językowa przewiduje likwidację odrębnego szkolnictwa, wysuwając na czoło postulat utraćmy językowego i wspólnia młodzieży polskiej i ruskiej w jednej szkole. Ustawa pochodzi wprawdzie z ery przedwojennej, ale bodaj ona jedna nie była dotychczas podważona i przedstawiciele obozu dziś rządzącego wyrażali się o niej z uznaniem.

Utworzenie odrębnego liceum ukraińskiego jest czemś, co w sposób wyraźny zrywa z duchem ustawy językowej i zapowiada wejście na grunt jakichś daleko idących realizacji na terenie ukraińskim w duchu ukraińskim.

Zarówno „Kurjer Poznański”, jak i „Kurjer Lwowski” zwracają uwagę na to, że w realizacji sprawy ruskiego liceum odegrał jakąś rolę p. Łoś, współpracownik „Buntu Młodych” i „Czasu”.

„Wiadomość o rolniczym liceum ukraińskim została ogłoszona w pierwszych dniach października, a w „Buncie Młodych” w numerze z 20 września l.r. pojawił się artykuł p. Stanisława Łośa, znanego propagatora daleko idących ustępstw dla ukraińszczyzny, omawiający sprawę szkolnictwa dla Rusinów. Otóż, rzecz znamienna, w programie, jaki autor przewiduje, mieści

się na pierwszym miejscu utworzenie liceum rolniczego. Ze nie jest to zresztą przypadek, wiemy od samego autora, który świeżo opublikował w „Czasie” krakowskim nowy artykuł, gdzie już omawia znaczenie mającego powstać liceum.

Jest tu, p. Łoś jest bardzo jasny w swych wywodach — początek jakieś nowej linii polityki wewnętrznej w stosunku do ukraińszczyzny.

Oprócz świadectwa p. Łośa, mamy jeszcze inne fakty charakterystyczne.

Jeśli nie powstał uniwersytet ukraiński, to jest to zasługa Polaków we Lwowie, którzy za żadną cenę nie chcieli, aby w tem polskiem mieście będącym etolicią Ziemi Czerwińskiej, utworzył się ośrodek wojującego ukraińszczyzny i terroryzmu, ale również jest w tem zasługa samych przedwojennych ukraińszczyzny, którzy powstanie uniwersytetu poza Lwowie odrzucali stale z godnym pochwałem uporem. Otóż wobec dotychczasowego stanowiska ukraińszczyzny, było ciekawe, jak się zachowa on w stosunku do państwowego liceum rolniczego, które nie ma, jak się zdaje, powstać we Lwowie i które, jak widać z planów odsłoniętych przez p. Łośa, ma być wstępem do założenia szeregu dalszych szkół, które w całości złożą się na rodzaj uniwersytetu ukraińskiego.

Odpowiedź w tym względzie dało „Dilo” organ naczelny „Unda”, stanowiące najsilniejszą partię ukraińską. Odpowiedź ta jest pozytywna. „Dilo” pochwała utworzenie liceum, ciewięcej, daje do poznania, że ukraińskie sfery gospodarcze wiedziały o mającym nastąpić utworzeniu tego liceum i że uważają to za ważne posunięcie za celowe, właściwe i korzystne dla siebie.

Czego się spodziewają inicjatorzy nowego kursu w sprawie ukraińszczyzny i w ogóle do czego ten kurs zmierza? Jest to na dziś zagadką?

W każdym razie jest rzeczą widoczną, że częściowo nastąpiła a częściowo mają nastąpić jakieś zasadnicze zmiany w stosunkach polsko-ukraińskich.

## Spodziewane dekryty Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wobec zwołania normalnej sesji budżetowej Sejm ukończył się pełnomocnictwa Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów z mocą ustaw.

Jak podaje ag. „Pres”, przed zwołaniem Sejmu na sesję budżetową oczekiwano należy jeszcze ogłoszenia całego szeregu dekretów. W ostatnich dniach października ukazała się ma kilka numerów „Dziennika Ustaw”, zawierających liczne rozporządzenia Prezydenta z mocą ustawy.

Do najważniejszych w dziedzinie gospodarczej należą dekryty o odciążeniu rolnictwa i samorządów. Postanowienia zasadnicze dekretów odciążeniowych w rolnictwie są już sprzeczowane i maogóło znane. Przepisy, dotyczące odciążenia majątków leśnych, przewidują możliwość upaństwowienia lasów prywatnych. Odpowiednie postanowienia opracowane zostały przy współudziale

dyrekcji lasów państwowych.

Zasady akcji odciążeniowej w samorządach są jeszcze przedmiotem uzgadniania między zainteresowanymi mi czynnikami. Jak slyciać, przyjęta została zasada, iż długi związków samorządowych nie będą ustawowo redukowane co do sumy. Wszystkie natomiast krótkoterminowe zobowiązania samorządów wobec banków państwowych i komunalnych przemieńczone będą na pożyczki długoterminowe o niższym oprocentowaniu. Mówi się o rozłożeniu spłaty długów samorządowych na kilkadziesiąt lat. W stosunku do innych wierzycieli mają być przewidziane układy polubowne.

Obniżenie oprocentowania wyniesie ma 5,5 proc. w stosunku rocznym.

W drodze dekretu przewidziano będzie również częściowa reorganizacja ubezpieczeń społecznych.

## Podziękowanie za liceum ruskie

WARSZAWA. Pat. Dnia 18 b. m. minister spraw wewn. Zyndram Kościakowski przyjął delegację ukraińskich kół rolniczych w składzie dyr. „Sielkiego Huspodara” dr. Chrapylowego, inż. Mudraka i senatora Juliana Pawlykowskiego, członków lwowskiej Izby rolniczej. Delegacja wyraziła ministrowi podziękowanie społeczeństwa ruskiego za decyzję utworzenia z początkiem roku szkolnego 35-36 liceum rolniczego z ukraińskim językiem nauczania.

## Związek Pracy Obywatel. Kobiet ma być zlikwidowany?

Podobno sfery miarodajne obozu prorządowego, mając kłopoty z rozstrzygnięciem dylematu między pos. Jaworską a pos. Moraczewską i licząc się z głębokim wrzuceniem, jakie panuje w szeregach działaczek sanacyjnych, rozważają coraz poważniej, czyby nie wybrnąć z tej sprawy przy pomocy „Salomonowego cięcia”.

Mianowicie Z. P. O. K. ma być zlikwidowany zupełnie, a agendy jego rozdzielone między inne prораdowe stowarzyszenia kobiece.

## Uspokojenie w szkołach w Augustowie.

Wskutek zarządzenia Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego w szkołach w Augustowie przydzielono nauczanie dzieci katolickich tylko nauczycielom i nauczycielkom katolickim. Zarządzenie to, będące wynikiem zrozumienia przez władze szkolne katolickich uczu rodziców,

rok przysły. Uzdrowienie gospodarcze w Polsce zacząć się może od zrównowarczenia budżetu państwowego. Chroniczny niedobór hamuje po prawe, wyznające z życia gospodarczego potrzebne na jego ożywienie kapitały.

# Jugosłowiańscy terroryści na Węgrzech.

W związku z doniesieniami o zamachu na króla Aleksandra i ministra Barthou zjawily się też wiadomości o tem, że rząd węgierski popiera i popiera na swem terytorjum terrorystyczne organizacje jugosłowiańskich emigrantów. Rząd jugosłowiański zwrócił uwagę rządowi węgierskiemu na tę akcję już dnia 4 czerwca 1934 za pośrednictwem Ligi Narodów, w której wówczas rząd węgierski oskarżał Jugosławie o incydenty na granicy węgiersko-jugosłowiańskiej.

Zajścia graniczne pomiędzy Jugosławia i Węgrami rozpoczęły się w 1932 roku, kiedy na terytorjum węgierskim w pobliżu granicy jugosłowiańskiej można było zauważyć akcję terrorystyczną jugosłowiańskich emigrantów oraz przemycanie broni i amunicji z Węgier do Jugosławii.

W roku 1931 znalazła gościnie na Węgrzech liczna grupa jugosłowiańskich emigrantów, skazanych w Jugosławii za zbrodnie polityczne i usuniętych z innych państw. Przywódcą tej organizacji był Gustaw Perczec, który osiedlił się w majątku Janka Puszt, oddalonym zaledwie 6 km. od granicy jugosłowiańskiej. W zimie 1931 — 32 Perczec bandę tę, złożoną z różnych awanturników, zorganizował, aby potem dokonywała zamachów na terytorjum Jugosławii. Banda Perczeca była nie tylko tolerowana przez władze węgierskie, ale podobno doznawała hojnego poparcia.

Nowoprzybyli emigranci skierowywani byli do Janka Puszt, gdzie odbywały ćwiczenia wojskowe. Ogółem w ćwiczeniach brało udział 3040 osób. Uczyli się głównie strzelania, rzucania bomb i zakładania maszyn pielielnych. Dwór Janka Puszt stał się rzeczywistym arsenałem. Dla charakterystyki tej pracy należy zaznaczyć, że niektórzy członkowie bandy wyjeżdżali zagranicę zaopatrzeni w paszporty węgierskie. Sekretarka Perczeca była niejaka Pogorelcowa.

Z węgierskich oficerów, którzy przeznaczeni zostali do tego aby z bandą utrzymywać kontakt należy wymienić majora Janosza Klar-Kowacza, kapitana Witez-Endrego, kapitana Istwawa, pułkownika J. Petricsewicha, prof. akademii wojennej i innych.

Rząd jugosłowiański zwrócił uwagę na to wszystko w nocie do rządu węgierskiego z dnia 26 kwietnia b. r. Rząd węgierski zmuszony był przyznać, że niektórzy węgierscy u-

rzędnicy są skompromitowani, ale że utrzymują stosunki z bandą tylko „w dobrej wierze”. Postępowanie rządu węgierskiego jest wymowne. Najpierw węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych zaprzeczyło, że dwór Janka Puszt wogóle istnieje, ale po tem uznano istnienie tego majątku i oświadczyło, że emigranci opuścili przed pewnym czasem Janka Pusztę. Dalszą interwencję odrzucili, bowiem byłoby to mieszanie się do spraw prywatnych. Kiedy władze jugosłowiańskie stwierdziły nazwiska terrorystów i domagały się ich wydania władze węgierskie odpowiedziały, że pobyt wymienionych osób nie może być stwierdzony.

Poszczególne przypadki najlepiej dowodzą, jak postępowały władze węgierskie. W Jugosławii skazany został na karę śmierci niejaki Szczepan Koprek za zbrodnię przeciwko państwu. Zbiegi na Węgry, ale władze węgierskie nie wydały go. Jugosłowiańscy obywatele Edward Pre-Jugosłowiański ter.

2 nec i Michał Kralij podłożyli w dyrekcji policji w Korinwicy maszynę pielielna. Wskutek eksplozji jeden urzędnik został zabity, dwaj ciężko ranni. Węgierska policja wprawdzie Preneca aresztowała, ale nie wydała go, twierdząc że jest obywatelem węgierskim. Sąd w Kopolaszarze sądził go na 15 lat więzienia. Michał Kralja wogóle nie „odnalaziono”.

Banda Perczeca dokonała w Jugosławii szeregu zamachów, a dwaj terroryści, Petrowicz i Gredeczek, postrelili jugosłowiańską straż graniczną.

Sekretarka Perczeca była Jelka Pogorelcowa obywatelka jugosłowiańska, która z dyrekcji policji uzyskała (w Budapeszcie) paszport węgierski p. l. 305919-6330 z dnia 25 maja 1932. Pogorelcowa wydała po chorwacku broszurkę p. t. „Tajemnic delikwentów - emigrantów”, która poszczegolne rodzaje najpierw drukowane były na łamach zagrebskich „Novosti”. W broszurce tej opisuje się, jak Dr. Ante Pawelicz, Gustaw Perczec, Branimir Jelicz, Ignacy Dimilrowicz, Dr. Crwicz i inni, przeważnie obywatele jugosłowiańscy, przygotowują zamachy, które mają być dokonane zagranicą. Za to opłacani są z obcych funduszy.

W broszurce dalej twierdzi Pogorelcowa, że Gustaw Perczec i jego przyjaciele, aby ukryć swoją akcję, posiadają w pobliżu granicy węgiersko-jugosłowiańskiej majątki. Perczec majątek posiada pod nazwiskiem Emila Horwata. Posiada również paszport, wystawiony przez władze węgierskie. Pogorelcowa dalej pisała, że terroryści wyszkoleni w Janka Puszt wysłani byli zagranicę m. i. do południowej Ameryki. Serja zamachów na jugosłowiańskich kolejach była ich dziełem. Swoją działalność przenosili i do Austrii, ale tam rząd akcji ich zapobiegł. Perczewowi i jego agentom udało się umieścić jugosłowiańskich zbiegów pod różnymi pretekstami w Belgii i w południowej Ameryce. Pogorelcowa pisze o rewoltach przeciw Perczewowi i zaznacza dosłownie, że władze węgierskie zawsze te rewolty tłumili. Buntownicy jak n. p. Dimilrowicz i Huskic, zostali internowani w Szegeedynie, inni zaś, jak dr. Crwicz, Seletkowicz, Kremzir i inni, wysłani zostali do Włoch do obozu Pawelicza. Pogorelcowa zbiegła do Austrii, potem dostała się do Bułgarii gdzie w poselstwie węgierskim w Sofji otrzymała paszport węgierski. Porzec, według jej twierdzenia, mieszka bądź w Janka Puszt, bądź w Budapeszcie, występując pod kilkoma nazwiskami jak Horwat Steiner lub Illesz. W Budapeszcie, najpierw mieszkał w IV okręgu w Becutca 5, ale potem przeniósł się do lukausowego mieszkania na Jozef tar 12/III-8. Z kół oficjalnych węgierskich utrzymują z Perczecem kontakt pułkownik Petricsewicz, Walter Jan Istwan i kapitan Marton. Perczec utrzymuje również stosunki z macedońską organizacją rewolucyjną VMRO oraz z niektórymi Włochami, znanymi w kółach wojskowych i dziennikarskich.

Rewelacje sekretarki Perczeca potwierdzone zostały również przez innych współpracowników przywódcy terrorystów, którzy wrócili do kraju. Wskazać należy jeszcze na następujące zdarzenie:

Obywatel jugosłowiański Józef Krobol zastrzelił dnia 24 sierpnia byłego ministra Dr. Neudoriera. Wkrótce potem zbrodniarz znalazł się w majątku ojca, gdzie wybuchła maszynna pielielna. Wskutek eksplozji, morderca i jego matka zostali zabici, zaś współwinni: Tomasz Kelemen, Franciszek Zrinski i Michał Brodar ciężko ranni. Z protokołu spisane go o ojciec spiskowca wynika: 1) Józef Krobol przybył do Europy z południowej Ameryki, gdzie należał dwa miesiące do bandy Perczeca a następnie przez Austrię dostał się do Jugosławii; 2) że kilkakrotnie przekraczał granicę i przynosił do Jugosławii bomby, amunicję i rewolucyjne broszury; 3) że na Węgrzech zawsze spotykał się z Perczecem oraz z oficerami węgierskimi i policjantami; 4) że zamordował ministra Neudoriera na rozkaz Perczeca, o czym zresztą świadczy artykuł zamieszczony w terrorystycznym piśmie „Ustasza” z października 1933; 5) że organizował ze Zrinskiem zamachy na kolejach; że przygotował już następny zamach.

Wszystko to przedłożone zostało rządowi węgierskiemu w nocie z dn. 13 marca 1934. Rząd węgierski oznajmił dnia 26 kwietnia rządowi jugosłowiańskiemu, że już swego czasu poczynił zarządzenia, aby jugosłowiańscy emigranci zostali przeniesieni z Janka Puszt (obecnie okazuje się, że rzeczywiste przeniesienie zostało do nowego obozu w Nagy-Kanizce) i że Perczec został surowo ukarany. Na temat broszury Pogorelcowej ministerstwo węgierskie nie chciało dyskutować. Wreszcie rząd węgierski domagał się aby uregulowana została sprawa ruchu granicznego dla właścicieli gruntów po obu stronach granicy, aby powiększona została liczba celnych punktów granicznych i aby uregulowano kwestię używania broni palnej przez jugosłowiańskie stráže graniczne.

Rząd węgierski wreszcie oświadczył, że chce współpracować w kierunku utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich z Jugosławia i że sam już poczynił zarządzenia, aby emigranci opuścili Janka Pusztę, że zdecydowany jest odmówić gościnności wszystkim emigrantom, którzy gościnności tej nadużyją i że emigranci, którzy pozostali na Węgrzech, poddani będą dozorowi władz węgierskich.

Sledztwo francuskich władz policyjnych niewątpliwie wykaze, w jakiej mierze przyrzeczenia te zostały spełnione.

C. P.

## Odczyt prof. St. Strońskiego.

W obecnej chwili powszechne zainteresowanie budzą niezwykle ważne wydarzenia rozgrywające się na terenie międzynarodowym. Europa rozrywana jest przeciwieństwami wśród państw, wystarczy wymienić takie zagadnienia, jak sprawa niezależności Austrii, zbliżający się plebiscyt w zagłębiu Saary, antagonizm włosko-jugosłowiański, powrót

Rosji do czynnej roli w polityce europejskiej, a wreszcie w związku z temi wszystkimi kwestjami i na ich tle ruchliwa, na nowe tory wkraczająca polityka rządu francuskiego od przewodnictwem Doumergue'a, powołanego pod hasłem jednoci narodowej po pamiętny, wypadkach 6 lutego w Paryżu. O niezwykłym napięciu dzisiejszego położenia międzynarodowego sygnalizują nam wybuchy i dramatyczne wtrząsy, takie jak rewolucja hitlerowska w Wiedniu i zamordowanie kanclerza austriackiego Dollfussa 25 lipca, oraz w dniach ostatnich tragedia marsylska, której ofiarą padł król-wódz dzielnego narodu jugosłowiańskiego oraz wybitny mąż stanu francuski.

Te przeciwieństwa wśród państw postawiły przed polityką polską nowe i odpowiedzialne zadania, stwarzając sytuacje niebezpieczne, jednocześnie otworzyły przed państwem naszym nowe możliwości co do utrwalenia naszej sytuacji międzynarodowej.

Uregulowanie naszych stosunków z Niemcami i spowodowanie ich odpreżenia, kwestja stosunków z Rosją uwikłaną w przewlekły konflikt na Dalekim Wschodzie, kwestja litewska, domagająca się chociażby nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych, wreszcie sprawa uzyskania przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów oraz uwolnienia naszego państwa od uwłaczających naszej suwerenności państwowej zobowiązań mniejszościowych — oto zagadnienia niezmiernie ważne i trudne do rozwiązania przez politykę polską w dobie dzisiejszej. Od trafnie obranej drogi dla ich rozwiązania zależy w dużej mierze przyszłość Polski.

Tym aktualnym sprawom poświęcony będzie odczyt p. t.: „Polska wobec nowych zagadnień w polityce międzynarodowej”, który wygłosi w niedzielę, dn. 21 października, o godz. 12 1/2 w sali Konserwatorium Muzycznego (Końska 1) wybitny znawca stosunków międzynarodowych poseł na Sejm, prof. Stanisław Stroński. Zarówno niezwykle ciekawy temat odczytu, jak i osoba prelegenta ściągają na odczyt niedzielny liczne rzesze słuchaczy. Wstęp wolny. Wobec spodziewanego napływu słuchaczy można z rezerwować miejsca numerowane w Sekretarjacie Stronictwa Narodowego (Mostowa 1).

## Skutki katastrofy w Katowicach.

KATOWICE. (Pat.) W związku z katastrofą przy budowie katedry donoszą, że spowodowana ona została chwilowym przeciążeniem rusztowań podczas pokazu markarki. Kurja Biskupa komunikuje nam, że wbrew krążącym pogłoskom wszyscy pracujący przy budowie byli ubezpieczeni. Ks. biskup Adamski w towarzystwie lekarza szpitalnego odwiedził w szpitalu robotników rannych i pothuczonych w czasie katastrofy. Stan ich zdrzcia jest zadowalniający, około 30 opuści szpital już w sobotę.

**W mie Michał Girda,**  
Zamkowa 20, tel. 16-28.  
znajdziesz netylko największy wybór  
radjoodbiorników i części,  
lecz i najniższe ceny.

## Rozprawa z analfabetyzmem. Wielka akcja zrzeszeń społecznych.

Mamy dotychczas w Państwie Polskiem ponad sześć milionów dorosłych analfabetów, zupełnie nie umiejących czytać. Jest to nie tylko ponura pozostałość z niewoli, lecz i przykre świadectwo braku inicjatywy i organizacji samopomocy kulturalnej społeczeństwa polskiego.

To też z gorącym uznaniem powitać należy inicjatywę w sprawie walki z analfabetyzmem, z jaką wystąpiła ostatnio Polska Macierz Szkolna. W myśl tej inicjatywy szereg wielkich zarządzeń społecznych i kulturalnych postanowił przystąpić w czasie najbliższym do walki z analfabetyzmem drogą nauczania indywidualnego. Poszczegolni członkowie tych zrzeszeń podejmują się w określonym czasie nauczyć czytać co najmniej jednego analfabeta. Akcja toczyć się będzie pod hasłem: „Umiejący czytać — uczą tych, którzy dotychczas czytać nie umieli” i „Kazdy świątliwy członek organizacji — żołnierzem polskiej armji oświatowej”. W ten sposób na drodze zbiorowego wysiłku, ujętego jednak w formę indywidualnego czynu oświatowego poszczegolnych osób, które rozumieją znaczenie i doniosłość walki z analfabetyzmem — osiągnąć będzie można zmniejszenie w kraju ilości analfabetów.

## Sprawa Ciunkiewiczowej.

WARSZAWA Pat. Sąd najwyższy oddalił skargę kasacyjną zgłoszoną przez obrońców Marij Ciunkiewiczowej, która, jak wiadomo, skazana była w drugiej instancji, na 15 miesięcy więzienia z zawieszaniem kre-dzkiej brylantów i futer w Grand-Hotelu, celem uzyskania premji ubezpieczeniowej.

## 32 sprawy o porwanie.

WASZYNGTON Pat. Departament sprawiedliwości ogłasza, że w 32 sprawach o porwanie, które toczyły się w roku bieżącym, skazano 74 osób, w tem dwie osoby na karę śmierci a 16 na dożywotnie więzienie.

# KRONIKA.

## Trzeba uporządkować Plac Katedralny.

Sezon robót inwestycyjnych w mieście Wilnie ma się ku końcowi. W roku bieżącym poza wybrukowaniem kawałka ulicy Niemieckiej, pracowaną wytyczoną tylko na brzegu Wilji i na Antokolu. W innych częściach miasta żadnych prac robót nie prowadzono, mimo iż w wielu wypadkach zachodzi krzyżująca tego potrzeba.

Szybkiej interwencji władz miejskich wymagają stosunki, które wytworzyły się na Placu Katedralnym. Nie chcemy mówić w obecnej chwili o zagadnieniu stałego uregulowania Placu Katedralnego, o czym już dość niedawno pisaliśmy; mamy teraz na myśli choćby prowizoryczne jego uporządkowanie.

Plac Katedralny jest ważną arterią komunikacyjną, wążącą nowoczesną dzielnicę ul. Mickiewicza ze starym miastem, zgrupowaniem wzdłuż ulicy Zamkowej i Wielkiej. Wskutek tego przez Plac Katedralny dąży od rana do nocy nieprzerwanie łańcuch pieszych w obu kierunkach. Przejście między Katedrą a skwerem jest jeszcze znośne, natomiast przecięcie wpoprzek jezdnii w dwóch miejscach t. zn. koło gmachu Urzędu Wojewódzkiego i od

dzwonnicy katedralnej do ul. Mickiej są horrendalne.

Leży tam ułożone z płyty kamiennych rzeźbione przejście dla pieszych; jest ono szerokości około 1 m. Płyty są powiniatane w głąb i powysadzane do góry wskutek czego przy deszczu tworzą się na tam niby — przejścia, jeziora. Obejść takie jeziorko jest nielato, bo obok leżą podobne sadzawki, wybite już w jezdnii wybrukowanej kociem łebkami. Równocześnie wpoprzek przejścia jadą autobusy, wozy, dorozki i oblewają potokami brudnej wody, tryskającej z pod kół, wszystkich przechodniów. W lecie, kiedy jest susza, przejście nie nasącza większych trudności, ale jesienią, zimą i wiosną defiladą przez Plac Katedralny może doprowadzić do rozpaczliwych.

A tak łatwo jest stan obecny poprawić. Należy tylko ułożyć przejście równe (może być nawet z płyt betonowo — kamiennych, przeznaczonych dla wjazdów) szerokości co najmniej 3 metrów i skasować rowy, przecinające wpoprzek to przejście.

Nie będzie to drogo kosztowało, a znacznie poprawi komunikację.

## Sprawa budowy pomnika A. Mickiewicza.

Dnia 17 bm. odbyło się posiedzenie zarządu komitetu głównego budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie. Po rozpatrzeniu ołert na odlew posąg w brzoźnie, zarząd uchwalił powierzyć wykonanie odlewu firmie Lempicki i Kranc (firma ta wykonała m. in. odlewy pomników warszawskich „Lutnika” i „Sapera”). Zarząd uchwalił powierzyć zaprojektowanie fundamentu

pod pomnik i kierownictwo prac fundamentowych inż. Henrykowi Wąsowiczowi, kierownikowi prac konserwacyjnych w Bazylice Wileńskiej. Projekt fundamentu będzie przekazany do rozpatrzenia i aprobaty komisji technicznej komitetu. W przyszłym tygodniu komitet rozpocznie rozsyłanie przygotowanych już nowych list składek na budowę pomnika.

## JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Rankiem chmurno i mglisto, w ciągu dnia dość pogodnie. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura do 10 C. Slabe wiatry miejscowe.

## DYZURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundzilla P. — ul. Mickiewicza Nr. 33 (tel. 10-98); Mankowicz — ul. Pilsudskiego Nr. 30 (tel. 18-83); Narbutta — ul. S-to Jarska; Sokolowski — ul. Tyzenhauzowska Nr. 1; Szyrwintda i Turgiel — ul. Niemiecka Nr. 15 (tel. 9-22), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Sni-piszek.

## SPRAWY MIEJSKIE.

Podatek od zużycia bruków. W ciągu października płatny jest miejski podatek od zużycia bruków ulicznych. W listopadzie podatek ten ściągany będzie w drodze przymusowej.

Jedenastka tajnych rzeźni. W Wilnie w ostatnich tygodniach ujawniono 11 tajnych rzeźni, znajdujących się przeważnie w obrębie ul. Nowogrodzkiej, Zawalnej, Pilsudskiego i Zerkacza. W tajnych rzeźniach uboju była znaleziono 326 kg. nieostemplowanego mięsa.

## SPRAWY RZEMIESLNICZE.

Strajk krawców tandeciarzy zaostriżył się. Podjęte próby zlikwidowania strajku nie dały dotychczas pomyślnych rezultatów.

## ŚWIĘTO CHRYSYTA KRÓLA.

W związku ze zbliżającym się Świętem Chrystusa Króla, w niedzielę 28 października, poniżej podajemy program uroczystości.

W przeddzień święta, w sobotę 27-go, przed mikrofonem Polskiego Radia w Wilnie dr. Niżyński wygłosi pogadankę p. t. „W Chrystusie Odkupienie, w Chrystusie Odrodzenie”.

W dniu samego święta we wszystkich kościołach m. Wilna zostaną odprawione uroczyste nabożeństwa z okolicznościowymi kazaniami.

Popołudniu o godz. 18-ej na placu Łukiskim odbędą się uroczystości religijne ku czci Chrystusa Króla. Członkowie organizacji Akcji Katolickiej i organizacji religijnych oraz niezrzeszeni w organizacjach parafialnych zbiegają się przy swoich kościołach (godzinie zbiórki ogłosi w każdej parafii ksiądz proboszcz), skąd procesją udają się na plac Łukiski tak, aby zająć tam wyznaczone miejsca przed godz. 18-tą.

Przybywające celem wzięcia udziału w uroczystościach organizacje społeczne ustawiają się również obok trybun przygotowanych dla przedstawicieli władz państwowych, wojska, władz miejskich i przedstawicieli społeczeństwa. O godz. 18-ej, poprzedzonym przez procesję parafii Św. Jakóba, przybędzie na czele Kapituły J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolita.

Uroczystości rozpoczną się pieśniami religijnymi chóru, poczem Ksiądz Arcybiskup wygłosi od ołtarza przemówienie okolicznościowe i udzieli pasterskiego błogosławieństwa.

Po odprawieniu modły uroczystości zakończy powszechny śpiew „My chcemy Boga” i „Boże coś Polskę”.

Popołudniu o godz. 18-ej na placu Łukiskim odbędą się uroczystości religijne ku czci Chrystusa Króla. Członkowie organizacji Akcji Katolickiej i organizacji religijnych oraz niezrzeszeni w organizacjach parafialnych zbiegają się przy swoich kościołach (godzinie zbiórki ogłosi w każdej parafii ksiądz proboszcz), skąd procesją udają się na plac Łukiski tak, aby zająć tam wyznaczone miejsca przed godz. 18-tą.

Przybywające celem wzięcia udziału w uroczystościach organizacje społeczne ustawiają się również obok trybun przygotowanych dla przedstawicieli władz państwowych, wojska, władz miejskich i przedstawicieli społeczeństwa. O godz. 18-ej, poprzedzonym przez procesję parafii Św. Jakóba, przybędzie na czele Kapituły J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolita.

Uroczystości rozpoczną się pieśniami religijnymi chóru, poczem Ksiądz Arcybiskup wygłosi od ołtarza przemówienie okolicznościowe i udzieli pasterskiego błogosławieństwa.

Po odprawieniu modły uroczystości zakończy powszechny śpiew „My chcemy Boga” i „Boże coś Polskę”.

## Ze Związku Cechów.

Dnia 15 b. m. odbyło się miesięczne zebranie delegatów Związku Cechów. Przewodził prezes P. Hermanowicz. Obecnych było 22 delegatów. Przedstawiciel Izby Rzemieśniczej pomimo zaproszenia nie przybył.

Ko zatwierdzeniu z ostatniego zebrania i wysłuchaniu referatu p. W. Szumskiego o rejestrze hanalowym i skutkach nie wykreslenia swego warsztatu (o ile nie podlega rejestr, a nie podlegają jej prawie wszystkie zakł. rzem. w Wilnie), omawiano sprawy podatkowe. Czy być za rycażem, czy też przeciwko — nie ustalono, gdyż każda branża w inny sposób znajduje warunkach zaś podstawy do wymiaru podatków — jednym rzemieślnikom brano służyć, innym zaś niesprawiedliwe — czyli będy z lat ubiegł. popetnia się w dalszym ciągu. Wobec powyższego uchwalono by każdy cech składał wnioski samodzielnie. W toku dyskusji wyjaśniono się, że spadek produkcji dosięga nawet w niektórych branżach do 70 proc.

Omawiana była również sprawa lustracji przedsiębiorstw przez urzędników skarbowych — uchwalono domagać się, by przy lustracjach u płatnika pozostawiano odpis protokołu lustracyjnego.

Pozatem p. W. Jankowski wygłosił referat „O przeroscie biurokracji w Polsce”. Zebranie zgodziło się z poglądem prelegenta i przyszło do przekonania, iż winniśmy się domagać, by maszyną biurokratyczną została uszczuplona, ujednostajniona i żeby stała się tylko narzędziem a nie machiną, łamującą życie społeczne.

W końcu uchwalono wzięcie gremjalnie udział w manifestacji ku czci Chrystusa Króla w dniu 28 b. m.

## Teatr muzyka.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dzisiaj wspaniale wystawiona operetka Abrahama Bał w Savoyu! Piękne melodie spletają się z interesującą treścią w efektywną całość, tworząc widowisko ze wszech miar niepospolite. W roli markizy czaruje widowie J. Kulczyka, w obojeniu: Halmirskiej, Lasowskiej, Dembowskiego, Szczawinskiego i Tatrzańskiego w rolach głównych. Pomyślne tańce i ewolucje są prawdziwą atrakcją tego barwnego widowiska. Zróżnicowane.

Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. W niedzielę na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych melodia „peretka Kalmana „Cyrkownika”, z J. Kulczyka i K. Dembowskim na czele. Ceny propagandowe.

Niedzielny poranek symfoniczny w „Lutni”. W niedzielę o godz. 12.30 pop. II-gi poranek symfoniczny, poświęcony twórczości Z. Noskowskiego, z okazji 25-lecia zgonu niezrównanego kompozytora. W programie: „Morskie Oko”, „Step”, „Chata za wsią”, „Polonez elijny i in. Na poranku niedzielnym wystąpi wybitna śpiewaczka Z. Pławska.

Teatr Miejski Pohulanka. Wielkie powołanie sztuki „Zwycięzcy krzyż” w Teatrze na Pohulance! Dziś o godz. 8 w. Teatr Pohulanka gra w dalszym ciągu, ciesząc się nadzwyczajnym powodzeniem, wybitną komedię współczesną Volpiusa „Zwycięzcy krzyż” w wykonaniu doskonale zgranego zespołu w osobach pp. Bednarskiej, T. Sucheckiej, J. Boneckiej, M. Węgrzyna (rola główna), M. Bay-Rdzewskiego, L. Wolleki, W. Neubella, W. Scibora, M. Bieleckiego, J. Kersena, S. Malatyńskiego, S. Śródko i H. Borowskiego. Reżyser J. Bonecki. Oprawa sceniczna W. Makojnika. Ceny propagandowe.

Jutro o godz. 8 wiecz. „Zwycięzcy krzyż”.

Z powodu dużego powodzenia sztuki „Zwycięzcy krzyż” — premiera „Firmy” zostaje odłożona do przyszłego tygodnia.

Niedzielną popołudniówką w Teatrze na Pohulance! W niedzielę o godz. 4-ej na przedstawienie popołudniowe piękna bajka dla dzieci według Andersena „Słownik”. Ceny propagandowe.

Staly Teatr Objazdowy gra dziś w Nowogródsku doskonałą sztukę współczesną w 3 aktach N. Druckiej p. t. „Zaknięte drzwi”.

## Teatr muzyka.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dzisiaj wspaniale wystawiona operetka Abrahama Bał w Savoyu! Piękne melodie spletają się z interesującą treścią w efektywną całość, tworząc widowisko ze wszech miar niepospolite. W roli markizy czaruje widowie J. Kulczyka, w obojeniu: Halmirskiej, Lasowskiej, Dembowskiego, Szczawinskiego i Tatrzańskiego w rolach głównych. Pomyślne tańce i ewolucje są prawdziwą atrakcją tego barwnego widowiska. Zróżnicowane.

Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. W niedzielę na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych melodia „peretka Kalmana „Cyrkownika”, z J. Kulczyka i K. Dembowskim na czele. Ceny propagandowe.

Niedzielny poranek symfoniczny w „Lutni”. W niedzielę o godz. 12.30 pop. II-gi poranek symfoniczny, poświęcony twórczości Z. Noskowskiego, z okazji 25-lecia zgonu niezrównanego kompozytora. W programie: „Morskie Oko”, „Step”, „Chata za wsią”, „Polonez elijny i in. Na poranku niedzielnym wystąpi wybitna śpiewaczka Z. Pławska.

Teatr Miejski Pohulanka. Wielkie powołanie sztuki „Zwycięzcy krzyż” w Teatrze na Pohulance! Dziś o godz. 8 w. Teatr Pohulanka gra w dalszym ciągu, ciesząc się nadzwyczajnym powodzeniem, wybitną komedię współczesną Volpiusa „Zwycięzcy krzyż” w wykonaniu doskonale zgranego zespołu w osobach pp. Bednarskiej, T. Sucheckiej, J. Boneckiej, M. Węgrzyna (rola główna), M. Bay-Rdzewskiego, L. Wolleki, W. Neubella, W. Scibora, M. Bieleckiego, J. Kersena, S. Malatyńskiego, S. Śródko i H. Borowskiego. Reżyser J. Bonecki. Oprawa sceniczna W. Makojnika. Ceny propagandowe.

Jutro o godz. 8 wiecz. „Zwycięzcy krzyż”.

Z powodu dużego powodzenia sztuki „Zwycięzcy krzyż” — premiera „Firmy” zostaje odłożona do przyszłego tygodnia.

Niedzielną popołudniówką w Teatrze na Pohulance! W niedzielę o godz. 4-ej na przedstawienie popołudniowe piękna bajka dla dzieci według Andersena „Słownik”. Ceny propagandowe.

Staly Teatr Objazdowy gra dziś w Nowogródsku doskonałą sztukę współczesną w 3 aktach N. Druckiej p. t. „Zaknięte drzwi”.

## Teatr muzyka.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dzisiaj wspaniale wystawiona operetka Abrahama Bał w Savoyu! Piękne melodie spletają się z interesującą treścią w efektywną całość, tworząc widowisko ze wszech miar niepospolite. W roli markizy czaruje widowie J. Kulczyka, w obojeniu: Halmirskiej, Lasowskiej, Dembowskiego, Szczawinskiego i Tatrzańskiego w rolach głównych. Pomyślne tańce i ewolucje są prawdziwą atrakcją tego barwnego widowiska. Zróżnicowane.

Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. W niedzielę na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych melodia „peretka Kalmana „Cyrkownika”, z J. Kulczyka i K. Dembowskim na czele. Ceny propagandowe.

Niedzielny poranek symfoniczny w „Lutni”. W niedzielę o godz. 12.30 pop. II-gi poranek symfoniczny, poświęcony twórczości Z. Noskowskiego, z okazji 25-lecia zgonu niezrównanego kompozytora. W programie: „Morskie Oko”, „Step”, „Chata za wsią”, „Polonez elijny i in. Na poranku niedzielnym wystąpi wybitna śpiewaczka Z. Pławska.

Teatr Miejski Pohulanka. Wielkie powołanie sztuki „Zwycięzcy krzyż” w Teatrze na Pohulance! Dziś o godz. 8 w. Teatr Pohulanka gra w dalszym ciągu, ciesząc się nadzwyczajnym powodzeniem, wybitną komedię współczesną Volpiusa „Zwycięzcy krzyż” w wykonaniu doskonale zgranego zespołu w osobach pp. Bednarskiej, T. Sucheckiej, J. Boneckiej, M. Węgrzyna (rola główna), M. Bay-Rdzewskiego, L. Wolleki, W. Neubella, W. Scibora, M. Bieleckiego, J. Kersena, S. Malatyńskiego, S. Śródko i H. Borowskiego. Reżyser J. Bonecki. Oprawa sceniczna W. Makojnika. Ceny propagandowe.

Jutro o godz. 8 wiecz. „Zwycięzcy krzyż”.

Z powodu dużego powodzenia sztuki „Zwycięzcy krzyż” — premiera „Firmy” zostaje odłożona do przyszłego tygodnia.

Niedzielną popołudniówką w Teatrze na Pohulance! W niedzielę o godz. 4-ej na przedstawienie popołudniowe piękna bajka dla dzieci według Andersena „Słownik”. Ceny propagandowe.

Staly Teatr Objazdowy gra dziś w Nowogródsku doskonałą sztukę współczesną w 3 aktach N. Druckiej p. t. „Zaknięte drzwi”.

## Egzekucje podatkowe na wsi.

W związku z zakończeniem sie wów jesiennych, Izba Skarbowa w Wilnie wydała polecenie wszystkim urzędem skarbowym i podatkowym wznowienia czynności egzekucyjnych z dniem 20 b. m. za zaległości podatkowe u rolników. W okresie siewów jesiennych egzekucje z polecenia władz skarbowych były wstrzymane

W związku z zakończeniem sie wów jesiennych, Izba Skarbowa w Wilnie wydała polecenie wszystkim urzędem skarbowym i podatkowym wznowienia czynności egzekucyjnych z dniem 20 b. m. za zaległości podatkowe u rolników. W okresie siewów jesiennych egzekucje z polecenia władz skarbowych były wstrzymane

## Z POGRANICZA.

### Ucieczka b. działacza białoruskiego do Polski

Z Olecinowicz donoszą, iż na teren polski przedostał się b. więzień polityczny z Mińska, K. Łudko, działacz białoruski. Łudko zbiegł

na teren polski, gdyż miał być ponownie aresztowany. W dniu wcześniejszym Łudko udał się do Pińska gdzie posiada krewnych.

### Poprawne stosunki na granicy pruskiej.

Z Filipowa donoszą, iż w ostatnich miesiącach stosunki graniczne na pograniczu polsko-pruskim poprawiły się znacznie. Policja gra-

niczna pruska lojalnie współdziała ze strażą graniczną i K. O. P. w tempie przemytnictwa, handlarzy żywym towarem i t. p.

## Aresztowanie urzędnika IV urzędu skarbowego

Dnia 18 bm. z polecenia władz śledczo-sądowych aresztowany został buchalter IV urzędu skarbowego w Wilnie, Aleksander Nowakowski (Pilsudskiego 24). Aresztowanie Nowakowskiego związane jest z ujawnioną aferą łapowniczą kupców Brancowskiego i Budsona, o czym swego czasu donosiliśmy. Nowakowski osadzono w więzieniu na Łukiszczach.

W związku z ujawnieniem do składów towarów skonfiskowanych Izby Skarbowej w Wilnie, skąd zarabowano 100 kg. sacharyny, ujęto sprawców kradzieży i odnaleziono część skradzionej sacharyny.

## Ujęcie sprawców włamania do składów Izby Skarbowej.

W związku z włamaniem do składów towarów skonfiskowanych Izby Skarbowej w Wilnie, skąd zarabowano 100 kg. sacharyny, ujęto sprawców kradzieży i odnaleziono część skradzionej sacharyny.

Informacje o znajdujących się sacharynie w składach Izby Skarbowej w Wilnie, skąd zarabowano 100 kg. sacharyny, ujęto sprawców kradzieży i odnaleziono część skradzionej sacharyny.

## Odnaleziono pierścień brylantowy

W roku 1931 u jednego z jubilerów wileńskich nabyto brylantowy pierścienek, wartości 1300 zł. Nabywca, rzekomy prof. U. S. B., nazwiskiem Sierpiński, za pierścienek uścił 300 zł. gotówką zas 1000 zł. zobowiązał się płacić weksłami. Jak się potem okazało, profesora w uniwersytecie wileńskim o nazwisku

Sierpiński niema i wogóle nie było. Sprawę wówczas oddano w ręce władz śledczych, które prowadziły dochodzenie, lecz bez rezultatu, gdyż rzekomy profesor zbiegł z Wilna i nigdzie nie był meldowany.

## SPRAWY AKADEMICKIE.

Sodalicia Marjańska A-cek podaje do wiadomości, że an. 20. X. o godz. 20-ej odbędzie się u S. S. Urzulanek (Skopówka 4) Konferencja i Różaniec. Obecność obowiązkowa.

Sprawa poszła w zapomnienie. Dopiero przed kilku dniami we Lwowie aresztowano niejakiego Aleksandra Nycza pod zarzutem różnych nieczyntych sprawek, przyczem znaleziono przy nim pierścienek brylantowy. Ponieważ Nycz twierdził, iż pierścienek posiada leguine, władze śledcze sporządziły odbitek z pierścienka i rozesłały do wszystkich komend P. P. i wydziałów śledczych. Jedną z odbitek trafiła również do Wilna gdzie policja pokazała ją miejscowym jubilerom. Jeden z jubilerów poznał pierścienek, nabyty u niego w roku 1931 przez rzekomego prof. U. S. B. Sierpińskiego.

## SPRAWY MIEJSKIE.

Podatek od zużycia bruków. W ciągu października płatny jest miejski podatek od zużycia bruków ulicznych. W listopadzie podatek ten ściągany będzie w drodze przymusowej.

## KRONIKA POLICYJNA.

Udaremniona kradzież z włamaniem. Ogonajęcej nocy do mieszkania dr. Bakuna (Piwna 2) usiłowano dokonać włamania. Włamywacze, po dostaniu się do mieszkania, zostali w czasie spłoszenia. W czasie ucieczki i posięgu za włamywaczami zatrzymano niejakiego Br. Czepułkowskiego (Nowogrodzka 16), który brał udział w wyprawie.

Napad na ulicy. Wczoraj przy zaułku Lidzkim napadnięty został kupiec Hirsz Neiman (Pozarowy 15) przez niejakiego Taborskiego, który zadł nożem Neimanowi ciętką ranę w głowę. Sprawca napadu zbiegł. Rannego Neimana skierowano do szpitala. Tem napadu — zemsta grabieżnika.

## SPRAWY RZEMIESLNICZE.

Strajk krawców tandeciarzy zaostriżył się. Podjęte próby zlikwidowania strajku nie dały dotychczas pomyślnych rezultatów.

## SPRAWY AKADEMICKIE.

Sodalicia Marjańska A-cek podaje do wiadomości, że an. 20. X. o godz. 20-ej odbędzie się u S. S. Urzulanek (Skopówka 4) Konferencja i Różaniec. Obecność obowiązkowa.

## SPRAWY AKADEMICKIE.

Sodalicia Marjańska A-cek podaje do wiadomości, że an. 20. X. o godz. 20-ej odbędzie się u S. S. Urzulanek (Skopówka 4) Konferencja i Różaniec. Obecność obowiązkowa.

## SPRAWY AKADEMICKIE.

Sodalicia Marjańska A-cek podaje do wiadomości, że an. 20. X. o godz. 20-ej odbędzie się u S. S. Urzulanek (Skopówka 4) Konferencja i Różaniec. Obecność obowiązkowa.

## SPRAWY AKADEMICKIE.

Sodalicia Marjańska A-cek podaje do wiadomości, że an. 20. X. o godz. 20-ej odbędzie się u S. S. Urzulanek (Skopówka 4) Konferencja i Różaniec. Obecność obowiązkowa.

## SPRAWY AKADEMICKIE.

Sodalicia Marjańska A-cek podaje do wiadomości, że an. 20. X. o godz. 20-ej odbędzie się u S. S. Urzulanek (Skopówka 4) Konferencja i Różaniec. Obecność obowiązkowa.

## SPRAWY AKADEMICKIE.

Sodalicia Marjańska A-cek podaje do wiadomości, że an. 20. X. o godz. 20-ej odbędzie się u S. S. Urzulanek (Skopówka 4) Konferencja i Różaniec. Obecność obowiązkowa.

# Młodzież w Sowietach

W ostatnim numerze rosyjskiego emigranckiego miesięcznika „Sowremio-nijye Zapiski”, wychodzącego w Paryżu, zamieszczono pod powyższym tytułem interesujący artykuł T. Czernawinowej. Podajemy go naszym czytelnikom w streszczeniu.

WKP — to nasza mama jednak nie można stąd wyciągnąć wniosku, że rodzina w Sowietach została zupełnie rozbita, a dzieci są wrogo wobec rodziców nastrojone. Są rodziny gdzie wspólna bieda wytworzyła jeszcze bliższe i serdeczniejsze współzycie, niż kiedykolwiek poprzednio; ale trzeba zobaczyć w jakich warunkach upływa to współzycie.

Zasadniczą cechą życia w Sowietach jest ogólna nędza i niedojadanie. Syci są tylko członkowie rządu, GPU, komunisti i wojsko. Wszyscy inni obywatela ogromnej Rosji są obdarci, napol głodni i stłoczeni w przepiętnych brudnych mieszkaniach. Młodzież w sowietach nie zna i nie pamięta innego stanu rzeczy, niż obecny stan w Rosji. Pierwsze zagadnienie z którym dziecko się styka, to kwestja chleba. I to bynajmniej nie w jakiejś przoności, ale realna istotna kwestja codziennego kawałka czarnego chleba.

Przedewszystkiem uległo zupełnie przewartościowaniu pojęcie „domu”. W Leningradzie przypada na 1-go mieszkańca 9 m<sup>2</sup> podłogi w Moskwie zaś tylko 6 m<sup>2</sup>. Nie każdej rodzinie udaje się wobec tego otrzymać jeden cały pokój nieprzechodni. Kuchnia dla wszystkich lokatorów jednego większego mieszkania jest wspólna. Przez cienkie ściany, przepierzpiera i przegrodki dochodzą ciągle czyjeś głosy, rozmowy, klótnie; przesiąkają odgłosy codziennego życia, krzanięcia, różnych czynności, oraz smutków zawodów, nieszczęść i wesela. Coż to za „dom”, jeśli w jednym pokoju z jednej strony szafy mieszczą się dzieci, a z drugiej rodzice; gdzie obok łóżek jest stół do jedzenia na którym również dzieci odrabiają lekcje a pod którym bawi się dziecko najmłodsze.

Dzieci w Sowietach, jak wszystkie dzieci na świecie, bawią się; między innymi bawią się w „chleb i bułkę”. Zabawa polega na tem, że istniejąca w wyobraźni dzieci koope ratywa wydaje bułki i chleb; dzieci przynoszą kartki, na których czynione są adnotacje; tworzą się or-gonki z nieodłącznikami od nich kłótniami; kłótnie toczą się także o to, że komus niedowazyli lub go oszukali. Ale jadem zabawy jest ustalenie kategorii, według których chleb jest wydawany, oraz komu zupełnie on się nie należy, jak np. duchownym, burżuom i t. zw. li-szeńcom.

Przedewszystkiem uległo zupełnie przewartościowaniu pojęcie „domu”. W Leningradzie przypada na 1-go mieszkańca 9 m<sup>2</sup> podłogi w Moskwie zaś tylko 6 m<sup>2</sup>. Nie każdej rodzinie udaje się wobec tego otrzymać jeden cały pokój nieprzechodni. Kuchnia dla wszystkich lokatorów jednego większego mieszkania jest wspólna. Przez cienkie ściany, przepierzpiera i przegrodki dochodzą ciągle czyjeś głosy, rozmowy, klótnie; przesiąkają odgłosy codziennego życia, krzanięcia, różnych czynności, oraz smutków zawodów, nieszczęść i wesela. Coż to za „dom”, jeśli w jednym pokoju z jednej strony szafy mieszczą się dzieci, a z drugiej rodzice; gdzie obok łóżek jest stół do jedzenia na którym również dzieci odrabiają lekcje a pod którym bawi się dziecko najmłodsze.

Dzieci w Sowietach, jak wszystkie dzieci na świecie, bawią się; między innymi bawią się w „chleb i bułkę”. Zabawa polega na tem, że istniejąca w wyobraźni dzieci koope ratywa wydaje bułki i chleb; dzieci przynoszą kartki, na których czynione są adnotacje; tworzą się or-gonki z nieodłącznikami od nich kłótniami; kłótnie toczą się także o to, że komus niedowazyli lub go oszukali. Ale jadem zabawy jest ustalenie kategorii, według których chleb jest wydawany, oraz komu zupełnie on się nie należy, jak np. duchownym, burżuom i t. zw. li-szeńcom.

Przedewszystkiem uległo zupełnie przewartościowaniu pojęcie „domu”. W Leningradzie przypada na 1-go mieszkańca 9 m<sup>2</sup> podłogi w Moskwie zaś tylko 6 m<sup>2</sup>. Nie każdej rodzinie udaje się wobec tego otrzymać jeden cały pokój nieprzechodni. Kuchnia dla wszystkich lokatorów jednego większego mieszkania jest wspólna. Przez cienkie ściany, przepierzpiera i przegrodki dochodzą ciągle czyjeś głosy, rozmowy, klótnie; przesiąkają odgłosy codziennego życia, krzanięcia, różnych czynności, oraz smutków zawodów, nieszczęść i wesela. Coż to za „dom”, jeśli w jednym pokoju z jednej strony szafy mieszczą się dzieci, a z drugiej rodzice; gdzie obok łóżek jest stół do jedzenia na którym również dzieci odrabiają lekcje a pod którym bawi się dziecko najmłodsze.

Dzieci w Sowietach, jak wszystkie dzieci na świecie, bawią się; między innymi bawią się w „chleb i bułkę”. Zabawa polega na tem, że istniejąca w wyobraźni dzieci koope ratywa wydaje bułki i chleb; dzieci przynoszą kartki, na których czynione są adnotacje; tworzą się or-gonki z nieodłącznikami od nich kłótniami; kłótnie toczą się także o to, że komus niedowazyli lub go oszukali. Ale jadem zabawy jest ustalenie kategorii, według których chleb jest wydawany, oraz komu zupełnie on się nie należy, jak np. duchownym, burżuom i t. zw. li-szeńcom.

Przedewszystkiem uległo zupełnie przewartościowaniu pojęcie „domu”. W Leningradzie przypada na 1-go mieszkańca 9 m<sup>2</sup> podłogi w Moskwie zaś tylko 6 m<sup>2</sup>. Nie każdej rodzinie udaje się wobec tego otrzymać jeden cały pokój nieprzechodni. Kuchnia dla wszystkich lokatorów jednego większego mieszkania jest wspólna. Przez cienkie ściany, przepierzpiera i przegrodki dochodzą ciągle czyjeś głosy, rozmowy, klótnie; przesiąkają odgłosy codziennego życia, krzanięcia, różnych czynności, oraz smutków zawodów, nieszczęść i wesela. Coż to za „dom”, jeśli w jednym pokoju z jednej strony szafy mieszczą się dzieci, a z drugiej rodzice; gdzie obok łóżek jest stół do jedzenia na którym również dzieci odrabiają lekcje a pod którym bawi się dziecko najmłodsze.

Dzieci w Sowietach, jak wszystkie dzieci na świecie, bawią się; między innymi bawią się w „chleb i bułkę”. Zabawa polega na tem, że istniejąca w wyobraźni dzieci koope ratywa wydaje bułki i chleb; dzieci przynoszą kartki, na których czynione są adnotacje; tworzą się or-gonki z nieodłącznikami od nich kłótniami; kłótnie toczą się także o to, że komus niedowazyli lub go oszukali. Ale jadem zabawy jest ustalenie kategorii, według których chleb jest wydawany, oraz komu zupełnie on się nie należy

PRZED XI TYGODNIEM L. O. P. P. Konferencja prasowa w obwodzie miejskim L. O. P. P.

Co roku odbywa się w Wilnie „Tydzień Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa”, mający na celu: uświadomienie społeczeństwa o niebezpieczeństwie lotnictwa nieprzyjacielskiego i gazów trujących w czasie wojny oraz przygotowania odpowiednich środków obrony. Dotychczas cały ciężar organizacji „Tygodnia” spoczywał na barkach Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. (okręgowy). Natomiast poczynając od roku bieżącego, prace, związane z przygotowaniem do zbliżającego się „XI Tygodnia L. O. P. P.”, przejął Obwód Miejski.

zrzeszonych było 11.072 członków. 222 kół domowe na 7000 domów w Wilnie to jeszcze nie jest tak dużo, ale już pierwsze lody zostały przełamane i dalsza organizacja tych kół będzie się odbywała znacznie łatwiej.

Należy jeszcze wspomnieć, że budżet Obwodu wynosi 32584 zł i 33 gr. rocznie. Z tej sumy tylko 2200 zł. przeznaczonych jest na pensje dla pracowników.

Po konferencji p. Kowalski oprowadził dziennikarzy po wzorowo urządzonej sali pod lokalem Obwodu Miejskiego.

Zima będzie bardzo ostra.

Meteorologowie różnych krajów Europy przewidują, iż nadchodząca zima będzie niezwykle ostra, podobnie, jak zima 1929 r., która tak smutnie zapisała się w pamięci rolników i ubogiej ludności.

Zaobserwowano wiele symptomów, zanotowanych przed okropnymi mrozami lat 1895 i 1929. Jaskółki odleciały przedwcześnie na południe Alp; wietrzyby ukazywały się w wybrzeży Włoch — zauważały się objawy ludności tamtejszych okolic i obawa o przyszłą zimą. Obserwacje zaś uczynionych meteorologów potwierdzają te przewidywania; z okolic arktycznych płyną i w Europie prądy o temperaturze znacznie niższej, niż zazwyczaj — to samo zjawisko obserwowano przed nadejściem zim 1895 i 1929 r.

Jednym słowem w dzisiejszych ciężkich czasach czeka jeszcze ludność Europy wyjątkowo trudna do przetrzymania zima — o ile mamy wierzyć przewidywaniom.

m. r. s.

Z KRAJU. O telefony na wsi.

Od jednego z naszych czytelników ze wsi otrzymujemy poniższe pismo. Zamieszczamy je, polecając uwadze władz pocztowych. Niewątpliwie w organizacji sieci telefonicznej na prowincji są jakieś poważne utrudnienia, gdyż słyszymy o utrudnieniu na telefonów wsiabonamentów wiejskich. Red.

Pomijam tu taryfę pocztowo-telegraficzną, o której dużo dałoby się powiedzieć, zatrzymam się tylko na stosunkach, panujących w naszej telefonii.

Wyobraźmy sobie, że ktoś niedoświadczony zwraca się do Dyrekcji o prośbę o instalację w majątku swym telefonem. „Uwzględniając prośbę” Dyrekcja każe mu opłacić słone koszty instalacyjne linii od stacji X do jego majątku. Zyma się „petent”, ale płaci, w duchu zaś pociesza się: zapłaciło się, dajmy na to 1000 zł, ale wszak te druty, słupy, izolatory, aparat wart są też jakieś 500 zł, ludzi się bowiem biedak, że to, za co zapłacił, jest jego własnością. Rozczarowanie przychodzi prędko: po wybudowaniu bowiem linii (kosztem abonenta) przechodzi ona na własność Dyrekcji, której od tej chwili wolno jak z linją tak i z abonamentem wycyzniać najrozmaitsze eksperymenty.

Należał ongi do „szczęśliwych” klientów Dyrekcji, miałem bowiem i siebie w majątku telefon. Narazie po „zaprowadzeniu” u mnie instalacji i opłaceniu abonamentu, miałem prawo rozmawiać bezpłatnie ze wszystkimi abonamentami, zamieszkałymi w obrębie powiatu. Potem, zupełnie nie wchodząc w porozumienie ze mną, wyznaczono za te same rozmowy (zależnie od odległości) 30- i 60-cio groszowe dodatki we opłaty za jednostkę, potem te opłaty

większono do 60 gr. i z 20 gr., potem... potem przestalem należeć do abonamentów Dyrekcji, ale wiem, że powrócono do 30- i 60-ciu groszy. Dziś po „obniżeniu taryfy” posiadacz telefonu opłaca i złoty za niektóre rozmowy, za które jeszcze przed miesiącem opłacał 60 gr.

Prawdopodobnie te eksperymenty trwać będą nadal, a to widocznie w celu gruntownego wyjaśnienia granic cierpliwości abonamentów Dyrekcji. Jakkolwiek podobne eksperymenty w kraju, gdzie ludność nie umie bronić swych praw, mają pewną rację bytu, mimo to, Dyrekcja P. T. zdaje się zupełnie zapominać, że względem abonamentów nie ma ona, a raczej nie powinna mieć jakiejś dyktatorskiej władzy; w umowie zawieranej z abonamentem jest ona tylko t. zw. „stroną”. Jak jedną, tak i drugą stroną obowiązują warunki, które istniały w chwili zainstalowania telefonu u abonenta. Wszystkie wyżej wymienione eksperymenty, dopuszczane względem abonamentów, są postępowaniem, które w krajach o więcej rozwiniętem poczuciu prawa obywatela, spowodować by musiało szereg przykrych dla Dyrekcji procesów, u nas zaś jest tylko przyczyną masowej dezercji abonamentów. Rola bowiem „morskiej świnki”, na której odbywają się eksperymenty, nie dla każdego jest niecała.

W wielu dziedzinach życia naszego wracają „stare, dobre czasy”. Wzduł np. linii kolejowych suną furmanki, przewożące pasażerów i towary. Czemuż wzduł linii telefonicznych nie mają kursować „umyslni” piesi i konie?

Coprawda nie są oni nazbyt ruchliwi, ale mniej z nimi kramu.

Obserwator.

SPORT

PIĘCIARZE OTWIERAJĄ SEZON SPORTOWY.

Otwarcie sezonu bokserkiego w Wilnie nastąpi w niedzielę meczem o drużynowe mistrzostwo Wilna.

Na ringu w sali Osrodka walczyć będą WKS.—Ognisko. Obie drużyny wystąpią w najlepszych składach. W roku ubiegłym mistrzostwo zostało zdobyte przez Ognisko.

Boks wileński wzbogacił się obecnie o dwóch instruktorów pięściarskich: Mironowskiego i Kaleńskiego.

Po rozegraniu mistrzostw drużynowych Wilna bokserzy nasi pojedają do Grodna, by walczyć tam z reprezentacją miasta. Zwycięzca zaś spotka się z reprezentacją Białegostoku.

ZEBRANIE PIŁKARZY.

Zebrań zarządu Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej odbędzie się dziś o godz. 17.30 w lokalu drukarni „Znicz” przy ul. Biskupiej 4. Na zebraniu poruszone będą sprawy, związane z zamknięciem sezonu sportowego.

DZIS ODPRAWA MOTOCYKLISTÓW.

Dziś w lokalu przy ul. Wielkiej 68 odbędzie się odprawa zawodników, zgłoszonych do niedzielnych zawodów motocyklowych i kolarskich na torze boiska Osrodka W. F. Odprawa, na której rozdane zostaną numery startowe, rozpocznie się o godz. 18. Prócz zawodników, proszeni są o przybycie wszyscy panowie sędziowie.

Wyciągi niedzielne odbędą się o g. 12.

KONFERENCJA W SPRAWIE OSRODKA W. F.

Odbędzie się konferencja porozumiewawcza w sprawie nawiązania ścisłej współpracy związków i klubów sportowych z Osrodkiem W. F.

Konferencja zwołana została przez naczelne władze sportowe, a więc przez Miejski Komitet W. F. i Okręgowy Urząd W. F. przy O. K. III w Grodnie.

Konferencję zagał plk. Florek, wygłaszając programowe przemówienie, z którego dowiedzieliśmy się, że PUWF. stara się będzie iść w miarę swych możliwości z pomocą sportowi wileńskiemu.

Na przewodniczącego zebrania został wybrany prezydent miasta dr. W. Malezewski.

Referat pod tytułem „Działalność Osrodka W. F.” wygłosił por. Zmudzkiński z Białegostoku. Referent poruszył szereg zasadniczych kwestii, to też obudził żywą dyskusję, w której zastanawiano się dookładnie nad wyszczególnionymi możliwościami nawiązania współpracy tak koniecznej potrzebnej w sporcie wileńskim.

Głos zabierali działacze sportowi, oświetlając warunki, w jakich pracuje się w Wilnie. Obraz tych warunków wypadł oczywiście bardzo słabo, gdyż bólaczkę było sporo, a co najważniejsze ze strony dotychczasowej działalności, która nie posiadała określonego programu. Chaos, który dotychczas panował w sporcie, połączony z sobą nieobliczalne konsekwencje, wynikiem których jest właśnie upadek sportu wileńskiego.

Kobieta w psiej budzie.

SLONIM (Pat). Na terenie Słonińskiego organa policyjnego stwierdzili, że umysłowo chora Maria Bibik, matka dwojga nieslubnych dzieci, została przez swego męża umieszczona w

budzie, przeznaczonej dla psa, gdzie od dłuższego czasu przebywała zamknięta. Pseudo-mąż bułkowiec, mieszkający z nią, Smielkowski, oświadczył policji, że jest ona niebezpieczna dla otoczenia. Wkraczającej na miejsce policji przedstawił się przerażający widok, gdy nie szczęśliwa kobieta w najokropniejszych warunkach skulona w kącie budy, błędnym wzrokiem patrzyła na ludzi. Przed nią stała blaszana miska z jedzeniem. Policja zaopiekowała się Bibikową.

Komitet Miejski postanowił częściej organizować podobne zebrania informacyjne, które będą mogły dawać szereg korzyści realnych.

Trzeba przypuszczać, że dotychczasowe bolączki zostaną usunięte, a sport Wilna znacznie wchodzić na właściwe drogi rozwoju.

Romunikat! Największy światowy przebój 1934-35 ameryk. prod. „WESOLA ZUZANNA” w rol. gl. Liljana Harvey Fenomenalny film. Niebawła treść. Niewidziana wystawa. Ośniewające rewje. Pierwszy i niezwykły występ Włoskich Marjonetek „Teatro del Piccoli” Wkrótce wielka premiera w kinach „CASINO” i „ROXY”.

HELIOS PIERWSZY RAZ W WILNIE Film cud Gigantyczne arcydzieło e-okowe. Nowe niebawale przyszody „Człowiek Malpa” W rol. gl. niezapomn. bohater filmu „Człowiek Malpa” jeden i jedyny JOHNNY WEISSMULLER i uroczą Maureen O'Sullivan 3000 zwierząt, 1000 niewidzianych przygód. Nadprogram: Atrakcje. Przychożele i podziwianie. Na 1 seans ceny zmniejsz. Pocz. o 4-ty. Honorowe bilety nieważne.

PAN MARLENY DIETRICH «IMPERATOROWA» reż. J. Sternberga. Ilustracja muzyczna: Czajkowski i Mendelssohn. Najnowszy aktualny i świetny dodatek. Następnym programem: „KATASTROFA CZELUSKINA” Najnowszy i najlepszy arcyfilm Z. S. S. R. Produkcji „SOJUZKINO”.

TEATR-KINO REWJA Balkon 25 gr. — 2 szlagiery w jednym programie. DAWNO NIEWIDZIANY CHARLES FARRELL we współnym filmie „MARZARZE I MODELE”. W rol. gl. „Bożek Mórz Południowych”. W rol. gl. bohaterek filmu KING KONGA Fay Wray i Richard Arlen. Zdrada i sensacja. Niesamowita treść.

Przekonajcie się ze wszelkiego rodzaju obuwie z pracowni W. PUPIAŁŁO (UL. OSTROBRAMKA 25). Jest elegancja, moda, t. n. i gwarantowane. PP. Oficerom polecam buty i sztyblety. Kupno Sprzedaż KUPIE mało używane palto zimowe granatowe lub czarne z ładnym futrzanym kołnierzem. Oferty do Adm. „Dz. Wil.” pod „palto”. KUPIE karakulowe palto m. używane Oferty do Adm. „Dz. Wil.” pod „karakul”. KUPIE fortepian m. używany niedrogi. Oferty do Administracji „Dz. Wil.” pod „fortepian”. DOCHĘ (burkę) używaną męską kupię. Zgłaszać się Mickiewicz 4 sklep obuwia Kazimierskiego.

ZGUBY Zginął pies doberman, uszy i ogon obcięte, wabi się „Zbój”. Laskawego znalazcę uprasza się o podanie adresu w „Dz. Wil.” 443

PRACA Polecamy nauczycielkę, posiadającą wieloletnią praktykę, najnowsze metody nauczania i język polski. Może do dzieł w wieku przedszkolnym i szkolnym. Chętnie na wyjazd. Blizsze informacje w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

POTRZEBNA OCHMISTRZYNI do dużego dworu w Kutnowskiem Koneczna dobra znajomość gospodarstwa domowego, wszelkich przetworów i hodowli drobiu. Wymagane poważne referencje. Oferty z odpisami świadectw składać w „Dzienniku Wil.” dla S. J.

Stolarz przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa jak również naprawy i pakowanie mebli. Wykonanie solidne, ceny niskie. ul. Mickiewicza 24 m. 17. J. Chmielewski. 812

POSZUKUJĘ PRACY jako mamek. Dowiedzieć się Ponarska 63-5, Józefa Palczewska. 2324-0

Potrzebna gospodyni do folwarku, energiczna, sumienna. Zgłoszenia: Stroma 2, m. 15, u p. Montwillowej, 3-5 pop.

OCHMISTRZYNI, znająca się doskonale na wszelkiego rodzaju gospodarstwie wiejskiem, grobiu i kuchni. Świadectwa pierwszorzędne Z/k Kazimierza 3, do kancelarii „K. S.” 2327-1

AKWIZATORÓW I AKWIZYTOREK zawodowych poszukuje poważna firma. Zarobek gwarantowany. Zgłaszać się z dowodami. Stara 4 m. 1. od 11-15. 2322-9

NAUKA WYKWALIFIKOWANA nauczycielka, o zdolnościach literackich, udziela lekcji w zakresie szkoły powszechnej i niższych klas gimnazjalnych. Można komplety, ceny przystępne. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” dla St. N. 2

RODOWITA NIEMKA ze znajomością muzyki, b. nauczycielka gimnazjalna w Wilnie, poszukuje korepetycji ewentualnie miejsc w bony do dzieci w miejscu lub na wyjazd. Adres: ul. Soboc 5 m. 6-b. 2325-3

RÓŻNE Kucharz z długoletnią praktyką poszukuje posady. Niewiedzia 8 m. 1 (Soltaniszki). 2

Mieszkania i pokoje Mieszkanie osobny domek, 3 pokoje, ciepły i suchy, z ogrodem. Zwierzyniec, Fabryczna 40. 2325-3

LOKALE Poszukujemy lokalu na sklep z piwnicą, położony w śródmieściu Wilna, niedaleko ul. Wileńskiej, Mickiewicza, Zamkowa. Oferty kierować do Adm. „Dz. Wil.” pod „wypłaczny”. 343-2

Wynajme mieszkanie 4 pokojowe z wygodami w śródmieściu Łaskawo oferty do Adm. „Dz. Wil.” dla „Warszawianka” 318-1

Potrzebny pokój umeblowany w śródmieściu, niedrogi ze wszelkimi wygodami — przy inteligentnej rodzinie z celownictwem utrzymaniem. Oferty do Adm. „Dz. Wil.” pod „Ziemiańska” 446 3

WYKONUJE wszelki-go rodzaju druki, jak bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne, nekrologi, programy, afisze i ulotki CENY NISKIE

D. G. WÓDEHOUSE. 13) Zaufajcie Psmithowi. Przekład autoryzowany z angielskiego WITOLDA DOLINSKIEGO.

— Kto to jest pani Mc Todd? — dowiadywała się Ewa. — Czy to Cynthia? — Tak. Nie wiedziałeś, że wyszła za kanadyjskiego poeęta Ralstona Mc Tooda? Wiesz chyba o jej wyjeździe do Kanady? — Wiem, ale nie wiedziałem o jej zamążpójściu. Śmieszne to, jak prędko traci się kontakt z najlepszymi przyjaciółkami szkolnymi. Czy zdajesz sobie z tego sprawę, że to już dwa lata upłynęły od czasu, gdyśmy się wzięły? — Właśnie. Czy to nie straszne! Adres twój dostałem od Elsie Wentworth, parę dni temu, a potem Clarkie poinformowała mnie o przyjeździe Cynthii z mężem, sądziłam więc, że miło nam będzie zejść się razem. Wszystkie trzy żyłyśmy w tak ścisłej przyjaźni w tych dawnych czasach... Pamiętasz oczywiście Clarkie? Miss Clarkson, nauczycielkę angielskiego w Weyland House. — Tak, rozumiem się. Gdzieś się na nią natknęła? — O, widujemy się bardzo często. Ona prowadzi teraz biuro pośrednictwa pracy przy Snaresbury Avenue, a ja tam chodzę, zwykle raz na dwa tygodnie, godzić nową służącą. To ona dostarczyła mi Jane. — Czy mąż Cynthii przyjdzie dziś z nią razem? — Nie. Chciałam, abyśmy były tylko we czwórkę. Czy ty go znasz? Oczywiście, nie możesz go znać. Przyjechał pierwszy raz do Anglii. — Znam jego poezje. Uchodził niemal za znakomitość. Cynthia ma szczęście. Przeszły do saloniku, obrzydliwego pokoju pełnego dywaników, woskowych kwiatów i porcelanowych pieszków, nieodłączonych od typu

tanich londyńskich domów z umeblowaniem. Jakkolwiek zewnętrzny wygląd domu powinien był przygotować Ewę na niejedno, nie mogła powstrzymać dreszczu na widok wyrzeczonych oczu pyszkatkowatego psa na kominku. — Nie patrz na nie — przestrzegła Phyllis, biegając oczami za jej wzrokiem: — Sama staram się na nie nie patrzeć. Zaledwieśmy się tu sprowadzili i nie mogłam jeszcze urządzić się należycie. Jest już herbatka. Tak, Jane, postaw tutaj. Dać ci herbatki, Ewo? Ewa usiadła. Była zdumiona i zaciekawiona. Powróciła myślą do szkolnych czasów i przypomniała sobie, jak to Phyllis wprost nieprzyzwyczajenie opływała wtedy w doetki. Miała ojczyma milionera, pamiętała to dobrze. Co się z nim teraz stało, że pozwala Phyllis mieszkać w tych warunkach? Ewa przeczuwała jakąś tajemnicę i w swój zwykły otwarty sposób przeszła od razu do sedna sprawy. — Opowiedz mi wszystko o sobie — powiedziała, usadowiwszy się jak mogła tylko najwygodniej na krześle o dziwnej strukturze. — Nie wdziałem cię, przecież, przez dwa lata, nie opuszczaj więc niczego. — To tak trudno zacząć. — Zatem, podsiadałaś swój list „Phyllis Jackson”. Zaczni od tajemniczego Jacksona. Skąd się wziął? Ostatnią wiadomość o tobie wyczytałam w Morning Post, gdzie ogłoszono twoje zaręczyny... zapomniałam nazwiska, lecz napewno nie było: Jackson. — Rollo Mountford. — Czy tak? Cóż więc stało się z panem Rollo? Zawiodłaś go, jak się zdaje. Czy zerwałaś zaręczyny? — Widzisz, jakoś to się samo rozszło. — Chciałam powiedzieć, widzisz, że pewnego dnia wyszłam za Mike'a. — Uciekłaś z nim, czy jak? — Tak. — Ach, Boże! — Bardzo się tego wstydzę, Ewo. Bardzo źle obszłam się z Rollem, jak mi się zdaje. — Mniejsza z tem. Człowiek o takim imieniu był stworzony do

cierpień. — Nigdy nie kochałam go naprawdę. Miał tak obrzydliwy, zacięty i nie oczy. — Rozumiem. Uciekłaś zatem z twoim Mike'm. Opowiedz coś o nim. Kto to jest? Co robi? — Wiesz, obecnie jest nauczycielem w szkole, lecz nie lubi tego zajęcia. Chce dostać się na wieś zpowrotem. Gdyśmy się poznali, był administratorem w dobrach należących do niejakich Smithów. Mike i młody Smith byli razem w Cambridge. Smithowie byli wtedy bardzo bogaci i mieli wielką posiadłość. Było to w najbliższym sąsiedztwie majątku Edgelowów. Pojechałam do Mary Edgelow — nie wiem, czy pamiętasz ją ze szkoły? Poznałam Mike'a na tańcach, potem spotkał się podczas przejażdżki konie a potem — no potem spotykaliśmy się już co dnia. Zakochał się w sobie obrzydliwie i nareszcie jednego dnia pobraliśmy się. Och, Ewo, jak bym pragnęła, abyś mogła zobaczyć nasz kochany domek. Cały był pokryty błyszczącym i różami i mieliśmy konie i psy... — Łkanie przerwało opowiadanie Phyllis. Ewa spoglądała na nią ze współczuciem. Sama była przez całe życie bledzi pieniądzy, lecz to nie psuło jej wesołości. Była dzielna i żądną przygód dziewczyna, odczuwała przytem zadowolenie z podniecających prób związania końca z końcem. Phyllis jednak należała do tych słodkich porcelanowych dziewczyn, które przeciwności losu łamią zamiast pobudzać. Musiała mieć komfort i miłe otoczenie. Ewa spojrzała z niechęcią na porcelanowego psa, gapiącego się na nią z nieznosną poufałością. — Zaledwieśmy się pobrali — ciągnęła Phyllis, mrugając oczyma — biedny pan Smith umarł i nastąpiło bankructwo. Prawdopodobnie musiał spekulować lub coś podobnego, ponieważ prawie nic pieniędzy nie zostawił, a majątek musiano sprzedać. Nowi nabywcy, właściciele ko-pali węgla w Wolverhampton — mieli siostrzeńca, któremu chcieli oddać zarząd i Mike musiał odejść. Tak więc znaleźliśmy się tutaj.

[d. c. a.]